Nr. 203 SOSNOWIEC piątek dnia 7 września 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalni Mk. 3,50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50. Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50. po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Prosimy o uregulowanie przedpłaty zaległej i za miesiąc wrzesień.

Do magistratury sądowej.

Podług teorji filozofji prawa norma jurydyczna, stanowiąca podstawę wszelkich praw, jest to: etyczne minimum, niezbędne dla możliwego i szczęśliwego współżycia jednostek, stanowiących naród; a zatem, w myśl powyższego, prawidłowy wymiar sprawiedliwości, opartej na prawie, to jeden z najważniejszych czynników, prowadzący do możliwie szczęśliwego i zgodnego współżycia jednostek danego narodu— państwa, wywołujący jedność myśli, celów i dążeń, czyli wszystkich cech jedności narodowej, a więc w imię maximy: „jednością silni", stanowiący podstawę siły danego narodu — państwa.

Niezbędnem jest tylko, by prawa danego narodu rozciągały swą opiekę jednakowo w stosunku do wszystkich jednostek, stanowiących dany naród — państwo, czyli by wszystkie warstwy i stany narodu jednakowo korzystały z opieki prawa.

Potwierdzenie danej tezy znajdziemy i w przykładach historji winnej nam być drogowskazem postępowania w przyszłości, i rzeczywiście: gdy w pierszych czasach rzymskiej respubliki panowała zasada: „pereat mundus fiat justicia" (niech ginie świat, a święci się sprawiedliwość), Państwo rzymskie święciło tryumfy i stworzyło siłę, która długi czas imponowała światu i wiekopomną kulturę, która długie wieki jeszcze świecić nam będzie przykładem. Gdy natomiast po złotych wiekach republiki rzymskiej, w której każdy „civis romanus" (obywatel rzymski) był człowiekiem wolnym i czuł się ogniwem w łańcuchu, stanowiącym państwo, w której każdy korzystał z praw wydanych przez „senatus populusque" (senat i naród), nastały czasy cezarów i zapanowała maxima: „sic volo sic jubeo" (tak chcę, tak rozkazuje), czyli wola jednostki zapanowała nad prawami ogółu, naród i państwo rzymskie poczęły się kłonić ku upadkowi, aż zczezły.

Sposoby zastosowywania i narzucania praw narodom od cezarów rzymskich przeszły choć z pewnemi modulacjami i do późniejszych państw Europy i przejawiały się jak np. we Francji za Ludwika XIV: „l' etat c' est moi" (państwo to ja), lecz i ta modulacja absolutyzmu smutnie się skończyła dla następców rzecznika tej zasady.

Zdawałoby się, że po huraganie dziejowym, rozpoczętym rewolucją francuską, która żywiołowo zmiotła zasadę Ludwika XIV i rzymskich cezarów, nastąpią czasy, gdzie wolność jednostki w narodzie i narodów w ludzkości zostanie zapewnioną, tymczasem, po długich zmaganiach się narodów, ludzkość została zwyciężoną i zapanowała maxima: „siła przed prawem".

I znowu dawał się odczuwać w narodach jak i w państwach pewien ferment, grożący wybuchem, zapobiedz któremu można by było li tylko, zmieniając za pomocą ewolucji te kleszcze, w które narody i ludzkość cała zostały ujęte; lecz temu stanęła na przeszkodzie: „racja stanu", nowa odmiana dawnego: „sic volo, sic jubeo", wobec którego dla poszczególnych jednostek i narodów częstokroć „summum jus summa injuria erat" (najwyższe prawo największą krzywdą), niestety wśród tych poszczególnych narodów byliśmy i my, Polacy, i w stosunku do nas częstokroć prawo było — bezprawiem, poddającym nas wiwisekcji.

Jakiż rezultat tego? dzisiejsza pożoga wojenna, pod którą jęczy ludzkość cała; ludzkość która, zdaje się przejrzała, że wszelkie „racje stanu" muszą ustąpić prawu narodów do życia, prawu, nadanemu przez naturę i dyktowanemu przez sumienie, tę podstawę sprawiedliwości.

Da Bóg, że z tej pożogi wojennej wyłoni się i znowu zaświta stara, dawna maxima: „fiat justicia", i stanie się zadość sprawiedliwości i skonczy się nasza stuletnia martyrologia.

Dnia 1-go września unarodowiono sądownictwo; od tej więc daty będziemy przystępować do przybytku sprawiedliwości jak do konfesjonału, gdzie w języku ojczystym, choć zwaśnieni będziemy roztaczać nasze bóle, w pewności, że będziemy zrozumiani, jak należy i wyrok sądu będzie głosem sumienia naszego; bo sąd nasz, to sumienie nasze, które w głąb dusz naszych wniknie i powie nam jakimi być winniśmy, by spełnić obowiązek względem bliźnich i Ojczyzny.

Witajcie nam bracia, przedstawiciele naszego sądownictwa polskiego, naszego sumienia narodowego; niechaj działalność wasza będzie podstawą prawidłowego funkcjonowania naszej machiny społecznej; niechaj myślą przewodnią waszą nie będą żadne „racje stanu", a „fiat justitia" (święć się sprawiedliwcść), pomnijcie, że podstawą, sprawiedliwości jest: „neminem laedere summ cuique distribuere" (nikogo nie ukrzywdzić, każdemu słuszność wymierzać), przywróćcie do życia nasze dawne polskie prawo, prawo Jagiellonów: „neminem captivabimus nisi jure victum" (prawo wolności osobistej), a przyuczycie społeczeństwo nasze by, wezwane, szło do sądu naszego, jak do konfesjonału, dla zdania rachunku ze swej czynności życiowej, a dowiedziecie nam, że w naszej Polsce wszyscyśmy równi przed prawem, lecz i jednakie mamy obowiązki względem kraju i społeczeństwa, od których nikomu się uchylać nie wolno, bo wy na to nie pozwolicie. i nakażecie nam, „by dewizą dla całego społeczeństwa polskiego, bez wyjątku, było: „salus Poloniae suprema lex esto" (dobro Ojczyzny najwyższem prawem) przez co położycie trwały fundament pod budowę „przyszłej niepodległej Polski.

Kazimierz Rokossowski.
Adwokat przysięgły.

Będzin.

Polityka żydowska zarządu niemieckiego w Polsce.

Jeden z uczestników wycieczki dziennikarzy niemieckich do Polski pisze we „Frankfurter Zeitung" o polityce żydowskiej zarządu niemieckiego m. in, co następuje:

„Jeśli pominąć żydów, którzy przybyli z Litwy i z głębi Rosji, czyli tak zwanych litwaków, mających wyraźnie zdeklarowane sympatje dla Rosji, a także wielką masę ortodoksów. nastrojonych czysto religijnie i nie posiadających żadnej wogóle woli politycznej — pozostała politycznie interesująca mniejszość żydów polskich rozpada się na dwa wrogie kierunki.

Popieranie roszczeń żydowsko-nacjonalistycznych przez zarząd niemiecki podniosłoby niesłychanie antysemityzm. A skoro — przeciwnie — w konstytucji wyrażono tylko zasadę równouprawnienia żydów i pozostawiono tę sprawę państwu polskiemu do własnego rozwoju, Polacy może wcześniej uznają że leży w ich własnym interesie zjednać sobie żydów, jako lojalnych obywateli i dać im podstawę ekonomiczną przez rozumną, wolną od zabarwienia antysemickiego politykę szkolną i gospodarczą, aby mogły żyć obok siebie te dwa narody. Tylko tak mogą oni przeciwdziałać znienawidzonemu przez nich nacjonalizmowi, który rozszerza się niepohamowanie.

Istotnie, polityka żydowska zarządu warszawskiego była atakowana silnie również przez polityków niemieckich. Twierdzono, że specjalnie leży w interesie niemieckim, by przyjąć program nacjonalistów żydowskich, celem zyskania w nich w kraju przyjaciół i wygrywania ich przeciwko Polakom...

Przez politykę sprzyjania pragnieniom żydowsko-nacjonalistycznym w Polsce nie możnaby nic osiągnąć w Polsce dla roboty niemieckiej. Podobne wygrywanie mniejszości przeciwko większości jest możliwe w kraju, w którym jak w prowincjach nadbaltyckich. przeciwstawia się wysoko wykształcona i i poważana mniejszość społecznie nisko stojącej większości. Musiałoby się to jednak nie powieść w Polsce, gdzie mniejszość żydowska pod każdym względem jest słabsza i jest pogardzana przez większość. Żydzi sami wystąpiliby prędko przeciwko nam, gdybyśmy postępowali według tej recepty. Do roli podobnej oni bynajmniej nie dorośli.

Polityka zarządu niemieckiego polega przedewszystkiem wprost na tem, by żydów traktować jako obywateli równouprawnionych, a do sporów wewnętrznych żydostwa polskiego nie wtrącać się. Z tego powodu rozporządzenie o organizacji gmin z dn. 1 listopada 1916 roku ograniczyło się na uznawaniu żydostwa polskiego na gminę religijną. Rozporządzenie to jest dla rozwiązania polskiej sprawy żydowskiej ważną pracą przygotowawczą

ale zagadnienie w całokształcie jego zarząd niemiecki świadomie usunął na stronę i przekazał przyszłemu państwu polskiemu.

Wskutek sądu nie można tu wydać ale wogóle można powiedzieć co następuje: Wprawdzie mogą zdarzać się wypadki, w których przed narodem występuje zadanie, by obok obrony własnych interesów i załatwienia własnych spraw, spełnił również misję ludzkości; ale sytuacja polityczna Niemiec w tej wojnie jest tego rodzaju, że trudno im bardzo w jakimkolwiek kraju grać rolę opatrzności.

Co się tyczy Polski, to wtrącenie się państw centralnych do uregulowania zagadnienia żydowsko-polskiego było bliskie, to znowu musiało długo liczyć się z możliwością przyłączenia polski do Austrji, albo z kondominjum państw centralnych, a więc daleko idącą zależnością Polski od Niemiec albo Austrji. Kiedy te dwie możliwości rozstrzygnęły się, na rządzie niemieckim pozostała jeszcze pewna odpowiedzialność polityczna za losy żydów, dopóki rząd niemiecki nie zdejmie zupełnie swej ręki z Polski, ale sprawa przedstawia się teraz znacznie trudniej..."

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 5 września 1917 roku.

Wschodni teren walk

Front wojsk jenerała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nasze operacje na wschód od Rygi rozwinęły się w dalszym ciągu stosownie do naszych zamiarów.

Wzięto Dyament (Dünamünde) Największe działa nadbrzeżne (kalibru do 30,5 ct.) dostały się nieuszkodzone w ręce nasze.

Na północo-wschód od Dźwiny dosięgliśmy morza Baltyckiego. Odcinek Aa Liflandzkiej przekroczono.

Straże tylne rosyjskie które trzymały się na południu od rzeki, zostały rozproszone. Nieprzyjaciel cofa się dalej na północo wschód.

Pozatem od Dźwiny aż do Dunaju nie było żadnych większych operacyj bojowych.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

We Flandrji walka działowa na wybrzeżu oraz od lasu Houthoulster aż do Deule wzmogła się pod względem rozciągłości i napięcia; dotychczas nie było żadnej akcji piechoty.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Pod Verdun, na wschodnim brzegu Mozy, walka ogniowa była w ciągu dnia znacznie spotęgowana; utrzymała się ona i w nocy.

Odbywała się bardzo silna działalność lotnicza, połączona z obfitem rzucaniem bomb w ciągu dnia i w nocy.

Z odległych celów zaatakowano skutecznie bombami: Dover, Boulogne i Calais.

Zestrzelono 22 samoloty nieprzyjacielskie. Porucznik Voss strącił 39-go przeciwnika.

Front macedoński.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Ewakuacja Petersburga.

SZTOKHOLM. (BTW.) Ewakuacja Petersburga, która początkowo miała na widoku cele wyłącznie gospodarcze, przekształciła się pod wpływem upadku Rygi i posuwania się wojsk niemieckich, na paniczną ucieczkę.

Wszystkie urzędy czynią gorączkowe przygotowania do wyjazdu.

Tak jak się to działo w r. 1915 w Warszawie, wszystkie fabryki otrzymały polecenie przeniesienia się w głąd Rosji.

To ostatnie rozporządzenie wywołuje stanowczy opór robotników. Doszło już na tem tle do poważnych rozruchów.

Chaos w sferach kierowniczych przybiera rozmiary zastraszające; upadek gabinetu jest kwestją niemal pewną.

Po wzięciu Rygi.

BERLIN, 5 września, (BTW.) Major Moraht w ten sposób pisze z „Deutsche Tageszeitung":

„Wypadek ten ma również wielkie znaczenie polityczne. Wywołał on jeszcze większe zwątpienie w Rosji. Narody koalicji trudniej dają się łudzić co do niepomyślnego położenia wojennego, i to uczyni je bardziej miękkimi oraz osłabi ich opór. Od dłuższego czasu nasze wyższe kierownictwo wojenne nosiło się z myślą unieszkodliwienia frontu finlandzkiego. Jednakże inne ważne zadania stawały na przeszkodzie w wykonaniu tego planu.

Korespondent wojenny „B. Z. am Mittag", Hans Kyser, donosi z Rygi, że miasto sprawia wrażenie czysto niemieckiego; wszędzie się słyszy język niemiecki. „Niektóre kobiety — pisze korespondent — wołały do mnie: „Kiedy przyjedzie nasz cesarz?" Inne skarżą się, że niemcy tak późno przybyli, chociaż oczekiwano ich już od trzech lat".

Aresztowanie wielkich książąt.

PETERSBURG, (BTW.) Petersburska Agencja Telegraficzna donosi:

Dzienniki dowiadują się, że w związku z wykryciem sprzysiężenia przeciwrewolucyjnego w Moskwie, rząd tymczasowy uwięził w ich własnych mieszkaniach wielkich książąt Michała Aleksandrowicza i Pawła Aleksandrowicza.

Znowu maksymaliści.

SZTOKHOLM, 5 września. Strajk maksymalistów rozpoczęty w Moskwie rozszerzył się na okr. doński, duże centrum przemysłu i górnictwa rosyjskiego. Przeszło 200 tysięcy robotników i robotnic zastrajkowało, tak, że na 350 tysięcy zajętych w fabrykach i kopalniach pracuje zaledwie 140 tysięcy.

Delegaci wysłani do Petersburga domagają się szybkiego zwołania konstytuanty i udziału w konferencji sztokholmskiej. Kierenski odpowiedział przychylnie na żądania robotnicze, mimo to po powrocie delegatów strajk trwa dalej.

Stan oblężenia w Egipcie.

HAGA. „Morning Post" donosi z Kairu, że naczelne dowództwo wojsk angielskich ogłosiło Egipt za będący w stanie oblężenia.

Odroczenie konferencji.

SZTOKHOLM, 5 września (BTW.). Konferencja sztokholmska odłożona będzie conajmniej na dwa miesiące, jednakże komisja holendersko-skandynawska ma niezachwiane przekonanie, że mimo wszelkiej trudności, dojdzie ona do skutku.

Widoki na pokój.

HAGA. Na prośbę tutejszego przedstawiciela „Associated Press", pewien wybitny dyplomata holenderski sformułował swe poglądy na odpowiedź Wilsona. Dyplomata oświadczył, że treść i tendencja noty amerykańskiej jest mniej nieprzychylna dla sprawy zakończenia wojny, niż to się przypuszcza powszechnie. Przeciwnie widoki na pokój polepszyły się znacznie.

Koniec wojny w 1925 roku.

HAGA, 5 września. Londyński „World" w inspirowanym artykule wstępnym zwraca się gwałtownie przeciwko państwom neutralnym: „Jeżeli pozostałe kraje neutralne nie zdecydują się przystąpić do wojny—pisze wspomniany dziennik—to wyparcia Niemiec poza Ren nie można się spodziewać wcześniej jak w r. 1925 i tak długo musiałaby trwać wojna".

Metropolita Szeptycki w podróży.

WIEDEŃ. Biuro Korespondencyjne donosi: Arcybiskup Szeptycki przybył do Gmuend celem zwiedzenia ukraińskiego obozu barakowego, gdzie go przyjęto w sposób bardzo uroczysty. W poniedziałek metropolita wrócił do Wiednia, skąd we wtorek odjechał w dalszą drogę do Lwowa.

Finlandja a Rosja.

Wśród wielu poważnych zagadnień, jakie Kiereńskij przedłożył kongresowi, obradującemu w Moskwie, nieposlednie miejsce zajmuje sprawa Finlandji.

Sytuacja w tym kraju zaostrzyła się wskutek powszechnego głodu i wskutek rozłamu jaki nastąpił w łonie partyj politycznych. Jeszcze w czerwcu gabinet finlandzki stanął wobec przesilenia. Zmianę jego odroczono wtedy na jakiś czas; ale ostatecznie wobec rozłamu między partjami mieszczańskiemi a socjalistami musiał ostatecznie gabinet zrezygnować. Gen.-gubernator polecił więc prezydentowi rządu Tokoi utworzenie nowego gabinetu o składzie czysto socjalistycznym, ponieważ socjaliści jako mający większość w sejmie powinni byli ująć w swe ręce ster rządów. Tokoi nie mógł jednak spełnić tego zadania. Podobnie nie udało się to jego współtowarzyszowi Mannarowi.

Socjaliści uczynili objęcie władzy przez siebie zawisłem od szeregu postulatów ekonomicznych i od uznania uchwał sejmu w sprawie autonomji kraju. Wydział ich partji zabronił swym członkom udziału w zarządzie bez spełnienia tych życzeń a na wypadek odmowy zagroził strajkiem generalnym. Ma się rozumieć rząd rosyjski odrzucił te warunki. Na wypadek strajku generalnego podjęto przygotowania wojskowe, aby mu przeszkodzić.

Jasne w tej sprawie stanowisko zajął Kierenskij na kongresie moskiewskim, nie wahając się oświadczyć, że Rosja użyje siły, aby przywrócić porządek w Finlandji.

Mimo to socjaliści zwołali sejm na obrady. Znaleźli się oni jednak prawie odosobnieni, gdyż partje mieszczańskie oburzone na nich za inicjowanie strajków, odmówiły swego udziału w obradach. Nie mają one zamiaru popierać rządów socjalistycznych. Przykład rządów socjalistycznych w Rosji podziałał na nie otrzeźwiająco.

Tymczasem w ostatniej chwili zaszły w sytuacji znaczące zmiany. Rząd rosyjski, widząc, że nie dojdzie do porozumienia w sprawie utworzenia gabinetu z partją socjalistyczną, zwrócił się do starofinów, aby oni podjęli się tej misji. Pozycja takiego mieszczańskiego gabinetu byłaby bardzo trudna, gdyż socjaliści nie zechcą udzielić mu żadnego poparcia. To też starofini postawili rządowi szereg warunków. Na pierwszym planie stoi postulat, aby rząd rosyjski zagwarantował, że wysłane do Finlandji wojska nie staną po stronie elementów burzycielskich, ale zupełnie wstrzymają się od mieszania się do wewnętrznych spraw Finlandji.

Socjaliści ze swej strony nie zrezygnowali z agresywnej akcji wobec rządu rosyjskiego. Sejm finlandzki znów zebrał się na obrady. Rząd zamknął wojskiem dostęp do gmachu sejmu i posłów doń nie wpuścił. O ile socjalistom uda się ująć w swe ręce władzę wbrew woli rządu rosyjskiego, musi nastąpić zupełne zerwanie z Rosją a wtedy grozi wojna Rosji z Finlandją.

Z dnia na dzień.

C. T. R. a ziemiopłody.

Zebranie komitetu C. T. R. odbyło się dnia 2 września pod przewodnictwem hr. Juljusza Tarnowskiego, na którym zdecydowano o wielu sprawach, obchodzących nasze ziemiaństwo.

Po dyskusji ustanowiono następujący tekst deklaracji o nieprzekraczanie cen maksymalnych na ziemiopłody na wniosek pp. M. Kiniorskiego, A. Wieniawskiego i J. Targowskiego: „Wobec wzięcia przez instytucje społeczne udziału w aprowizacji kraju, oraz wynikającego stąd obowiązku umożliwienia szerokim warstwom ludności przetrwania niezmiernie ciężkich warunków bytu, niżej podpisani członkowie T-wa lub Związku Ziemian obowiązują się nie sprzedawać zboża i ziemniaków inaczej jak po cenach ustanowionych bądź przez władze, bądź przez organizacje społeczne". Deklarację powyższą będą przedkładać w T-wach Okręgowych na zebraniach do podpisów wobec zapoczątkowanej już w tym względzie akcji przez Związek Ziemian Tow okręgowych.

T-wa Okręgowe działać będą w porozumieniu z oddziałami Związku Ziemian pracującymi w okręgach dawnych powiatów.

Coraz większego znaczenia dla wyżywienia ludności zaczynają nabierać warzywa. Uznano za pożądane by Wydział Rolniczy wraz z sekcją nasienną C. T. R. po porozumieniu się z odpowiedniemi instytucjami zorganizowały pomoc fachową ziemianom w tej sprawie i to w kierunku tak uprawy warzyw, jak i ich nasion.

* **Paderewski jako polityk.** Polonia paryska donosi w artykule, nadesłanym z Waszyngtonu, o szerokiej akcji Ignacego Paderewskiego, który obecnie z pianisty stawszy się politykiem i dyplomatą, przerwał koncerty, zrezygnował z letnich wakacji i spędza tygodnie całe w Waszyngtonie, gdzie konferował z delegacjami zagranicznymi w „Białym Domu" oraz departamencie senatu. W tych pracach był mu pomocny p. J. M. Horodyski.

* **Spekulacja, a polscy prokuratorzy.** Prasa stolicy donosi, że pomiędzy prokuratorami polskimi utrwaliło się powszechne postanowienie energicznego zwalczania spekulacji wszelkiego gatunku. Fakt ten nietylko powitać należy z uznaniem, ale trzeba także, aby zamiary prokuratorów wspomożone zostały przez akcję całego społeczeństwa.

* **Przysięga czy przyrzeczenie.** Jak donosi „Polak Katolik", duchowieństwo przedstawiło Arcypasterzowi głos opinji publicznej domagający się od sędziów przy wymierzaniu sprawiedliwości—przysięgi, której „przyrzeczenie" w pojęciu i przekonaniu zaniepokojonego społeczeństwa nie zastąpi.

* **Po powrocie z Berlina.** Pp. Studnicki i Ronikier, którzy powrócili z Berlina, opowiadają, że mianowanie rządu polskiego nastąpi w dniach najbliższych.

* **Szkolnictwo.** W sprawie przejęcia szkolnictwa, komunikują w dalszym ciągu: Zasadnicze porozumienie co do szkół elementarnych między departamentem oświaty i władzami okupacyjnemi nastąpiło. Chodzi o pewne szczegóły drugorzędne. Kończą się obrady w sprawie przekazania szkolnictwa średniego, które zarówno, jak przekazanie uczelni wyższych (uniwersytetu i politechniki) przeszkód nie napotykają. Opracowywuje się ustawę przejściową.

* **Kursy dla wychowawczyń i ochroniarek.** Polski Związek Niewiast Katolickich otaczając opieką swą od długiego już szeregu lat najmłodszą polską dziatwę w przeróżnych jej poświęconych instytucjach, jako to: żłóbkach, ochronkach, uczelniach i t. p., urządził w ubiegłym roku szkolnym w Krakowie osobny kurs dla osób, wychowaniu i pielęgnowaniu tych malutkich się poświęcających.

Kierowniczką kursu pozostaje nadal p. Antonina Winiarzowa, która fachową swą wiedzę zdobyła w najlepszych szkołach zagranicznych.

Po ukończeniu kursu uczennice mają zapewnioną pracę, dobrze wynagradzaną, a dla kobiety polskiej najpiękniejszą i najwdzięczniejszą, pracę nad odchowaniem najmłodszych latorośli narodu.

* **Czeska ofiarność na cele oświatowe.** 1 sierpnia zmarł w Karlsbadzie J. Janeczek, współwłaściciel wielkiej praskiej masarni. Cały majątek zapisał bratu, który ze spadku oddał 70,000 koron na cele oświatowe czeskie. Świeżo zaś donoszą, że zmarły niedawno w Pradze przemysłowiec F. K. Rott zapisał w testamencie cały swój olbrzymi majątek centralnej czeskiej

Macierzy szkolnej, a nadto obdarował szereg innych towarzystw czeskich wysokiemi legatami.

* **Przeniesienie przemysłu łódzkiego.** Informacje „Gaz. Poran." o handlu majątkami ziemskimi w kutnowskiem i wrocławskiem i o nabyciu kilku majątków przez fabrykantów łódzkich przedrukowała „Deutsche Lodzer Ztg." dodając do tego ciekawą uwagę treści następującej: „powyższa notatka pisma polskiego jest u nas szczególniej interesującą ponieważ śród wymienionych w niej nabywców łódzkich jest jak się dowiadujemy Akcyjne Tow. manufaktur bawełnianych Karola Scheiblera. Wspomniane dobra leżą w pobliżu linji kolejowej w kutnowskiem". Ponieważ kilka większych fabryk bawełnianych w Łodzi już przed wojną nosiło się z projektami przeniesienia zakładów swoich do tańszych miejscowości na wieś, zakłady scheiblerowskie chciały się wynieść nawet na Wołyń, więc nabywanie znacznych obszarów gruntów w pobliżu kolei jest prawdopodobnie w związku z owymi projektami. Dodać trzeba, że przemysłowcy, którzy w początkach zeszłego stulecia poprzenosili się z Niemiec do Łodzi, już wówczas wybrali płockie, lecz z powodu nieprzychylnego stanowiska władz tamtejszych ulokowali się w Łodzi.

Obecne więc projekty byłyby tylko powrotem do pierwotnych planów.

* **Pasek z banknotami.** Paskarstwo z banknotami rosyjskimi w Warszawie stało się niemal prawem i nikt mu się już nie dziwi. Banknotów „całych" już prawie niema, gdyż skoro się który ukaże w obiegu zaraz bywa przez paskarzy umyślnie nakłuwany szpilką. W bankach, nie tylko pokątnych, kasjer każdy bilet przykłada do specjalnej lampy elektrycznej, prześwietla i w razie dostrzeżenia najdrobniejszej skazy odrzuca, oddając tym samym klijenta w pazury spekulacji. Za wymianę banknotów „dobrych" pobiera się 7 proc., za „niedobre" zależnie od uszkodzenia 20—30 proc. „Czarne giełdy" i wekslarze uliczni robią obecnie świetne interesy, czego im nikt nie broni. „Złe" banknoty są wysyłane na prowincję gdzie niema spekulacji, a pieniądze wyłudzone przez paskarzy są przyjmowane według wartości nominalnej.

* **Ruble z Galicji.** Do Warszawy przybyli z okupacji austrjackiej spekulanci, którzy kupują ruble rosyjskie z dziurkami, z potrąceniem 10 do 15 proc. płacąc nowemi rublami rosyjskiemi. Ruble te sprowadzone są z tych części Galicji i Bukowiny, z których ostatniemi czasy ustąpili rosjanie.

Legjoniści do mieszkańców Warszawy.

„Goniec Poranny" i „Godzina Polski" zamieszczają słowa pożegnalne, wystosowane dnia 29 sierpnia przez legjonistów odchodzących, do ludności Warszawy. W odezwie tej powiedziano: Przyjęliście nas kwiatami i łzami, ale nie uznaniem naszego prawdziwego znaczenia. Chcieliśmy wywalczyć Polskę, wyście postanowili czekać na Polskę, osiągnąć ją politykowaniem. T. zw. passywiści i ludzie Piłsudzkiego byli nieprzyjaciółmi naszych idei, jedni i drudzy zatracili lekkomyślnie nasz skarb narodowy: własną siłę. Wy wszyscy zaraziliście nas tutaj waszemi podejrzeniami, waszą słabością, waszemi błędnemi chytremi rachubami, waszym brakiem wszelkiej stanowczości, jednomyślności i rozmachu. Nie będziemy wam już przeszkadzali w drzemce, ani w waszych dziecinnych konspiracjach, które w tych strasznych czasach są tak konieczne.

Odezwa kończy się: Polski żołnierz idzie daleko w świat przez winę własnego narodu: w Polsce nie ma nic do czynienia. To jest straszliwa prawda.

Zjazd kobiet polskich.

W nadchodzącą sobotę, dn. 8 b. m. rozpocznie swe obrady w Warszawie pierwszy zjazd kobiet polskich. Część obrad będzie poświęcona sprawom ekonomicznym i społecznym kobiecym, a mianowicie, warunkom bytu ekonomicznego, udziałowi kobiet w organizacjach zawodowych i społecznych, sprawie szkół dla kobiet, ubezpieczenia macierzyństwa, udziału kobiet w wojnie i t. d.

Zjazd będzie trwał dwa dni, 8 i 9 b. m., a miejscem obrad będzie wielka sala T-wa Hygienicznego. Dotychczas zgłoszono na zjazd około 15 referatów, działaczek równouprawnienia kobiet.

Zapisy przyjmuje biuro zjazdu, (Żórawia 13 m. 1) czynne codziennie, gdzie można nabyć bilety uczestnictwa w cenie 4 i 2 marek.

Komitet organizacyjny stanowią pp.: dr. J Budzińska-Tylicka, T. Męczkowska, A. Poradowska, M. Chmielińska, L. Jabłkowska K szutska i H. Skłodowska Szalayowa.

Powyższe nazwiska znanych powszechnie feministycznych działaczek wskazują, że zjazd będzie miał jednostronne zabezpieczenie tych zrzeszeń niewieścich, które reprezentują: Związek i Tow. równouprawnienie, ale nie ogółu kobiet polskich.

Z Sosnowca

Nowa uczelnia żeńska.

Ośmioklasowe gimnazjum żeńskie powstające z zapoczątkowania ks. rektora Fr Raczyńskiego, prezesa Chrześcjańskiego T-wa Dobroczynności, mieści się w odpowiednio urządzonym lokalu przy ul, Dęblińskiej. Na początek uruchomione zostają 4 pierwsze klasy, prócz wstępnej, a nadto specjalnie prowadzony zakład freblowski dla dziewczynek już od 4-ch lat wieku.

Nowością w tym oddziale freblowskim będzie zaprowadzona obok innych programowych zajęć, poglądowa nauka konwersacyjna obcych językòw, mianowicie: niemieckiego i francuskiego.

Wogóle bowiem nauka obcych języków, będzie w tej uczelni należycie traktowaną, ściśle wedle programów gimnazjów męskich, a łacina i język angielski będą również przedmiotami obowiązującymi począwszy od klasy piątej.

Zapisy do wszystkich 4-ch klas, dały już dotychczas pełny komplet uczenic, o ile zaś lokal pozwoli, wypadnie otworzyć i klasy równoległe.

Personel nauczycielski jest prawie w całości skompletowany, sprawami zaś kierowniczemi uczelni, zajmuje się p. Sadowska, znana nauczycielka nauk przyrodniczych, wykładająca poprzednio w zakładzie naukowym p. Siwikowej. Nadmieniamy jeszcze, że w dziale zajęć praktycznych zwierzchność uczelni zamierza szeroko uwzględniać naukę *slojdu,*

Uroczyste otwarcie roku szkolnego od nabożeństwa i rozpoczęcie lekcji, ma nastąpić dnia 15 b, m. w sobotę.

— **Polski Związek Zawodowy** Robotników Przemysłu Górniczego zwołuje ogólne zebranie członków związku dnia 8 września 1917 r, o godzinie 2 i pół po południu w sali Związku na Pogoni. Podając o powyższem do wiadomości członków Związku Zarząd prosi uprzejmie o liczne zgromadzenie się na zebranie.

Takież zebranie odbędzie się w dniu 9 września 1917 roku o godz. 4 pp. w filji Związku w Bobrownikach.

— **Zebranie.** W sobotę dnia 8-go września o godz. 4 popołudniu w siedzibie własnej odbędzie się ogólne zebranie członków Stow. Chrześcjańskich robotników.

— **Doniosłe zamierzenie.** Związek ogrodników zabiega o wydzierżawienie od T-wa Sosnowieckiego znacznej przestrzeni pól w Małobądzu. na której urządzonoby na większą skalę produkcję ogrodowizny dla Zagłębia. Na niedzielnem zebraniu wybrano komisję, którąby zawarła umowę dzierżawną. Zamierzenie to jeśli dojdzie do skutku w pewnym stopniu uniezależniłoby nasze miasto od dowozu prowincji i spodziewać się należy wpłynęłoby na obniżenie cen tych produktów. Życzyć należy ogrodnikom naszym pomyślnego przeprowadzenia tego projektu.

— **Wybory proporcjonalne.** Dowiadujemy się, że na szczególne polecenie władz okupacyjnych, w wyborach w Radzie miejskiej ławników do zarządu ma być zastosowany system proporcjonalny.

— **Drożyzna książek i zeszytów szkolnych.** Biedniejsi rodzice, posyłający dzieci do szkół, odczuwają dotkliwie podrożenie książek, kajetów i przyborów naukowych, w które obecnie zaopatrywać muszą swą dziatwę. Na podrożenie wpływa wyśrubowana i coraz wyższa cena papieru, podniosły się i ceny wydawnicze — a nadto i w tej gałęzi pono między wielkimi producentami ciągnie się „pasek".

— **Zawieszenie wypłat.** Drugie T-wo Wz. Kredytu w Sosnowcu z powodu braku gotówki zawiesiło wszelkie wypłaty. Wznowienie takowych rozpocznie się dnia 22 go września, to jest w sobotę.

— **Nieudatne polowania.** Wielu myśliwych po kilkudniowych czasem trudach powraca do domu z małemi zdobyczami. Ogólnie słyszy się narzekania na biedny stan dziczyzny, spowodowany rozpowszechnieniem się kłosownictwa.

— **Ciężkie torby,** Kupujący uskarża się, że w rozmaitych sklepach handlujący odważają towar w zbyt grubych torbach, klejonych klajstrem z z piaskiem. Podobno „sprytne i dowcipne kupcy" umyślnie takie dla siebie stalują.

— **Ceny się wahają.** Ceny produktów żywnościowych z dnia na dzień ulegają zmianie. Zdarza się, że tego samego dnia inna cena obowiązuje w śródmieściu, inna na przedmieściach. Wpływa na to niespodziewany dowóz ze wsi.

— **Peluszka.** W sklepach Komisji żywnościowej zamiast kaszy wydawaną jest specjalna roślina strączkowa t. zw. peluszka. Przed gotowaniem należy ją wymoczyć w wodzie przez 36 godzin, wodę dosyć często zmieniać; jest to peluszka niełuskana, w cenie 38 fen. funt.

— **Brak kaszy** w mieście doskonale daje się odczuwać. W żadnych sklepach spożywczych nie znajdzie najmniejszej ilości; jedynie tylko Komisja żywnościowa otrzymała bardzo małą ilość kaszy perłowej i grysiku, która ma być sprzedawaną po 35 fenenigów za funt na kupony dla chorych i ciężko pracujących, za okazaniem zaświadczenia lekarza powiatowego lub lekarzy amb. miejskiego.

— **Głodne kozy i.. zdzieranie ogłoszeń.** Często daje się zauważyć, że świeżo nalepione ogłoszenia czy też inne afisze, na słupach ogłoszeniowych bywają natychmiast zrywane. Sprawcę trudno było odnaleźć. Dopiero wczoraj na ul. 3 Maja po południu dało się „figlarza" zdybać. Była nim... koza, która widocznie zgłodniała, zdzierała i smacznie zajadała choć skromnie nasmarowane „klajstrem" afisze i ogłoszenia.

— **Kursy administracji.** Komunikują nam; że dnia 15 września w Fachowej Szkole dla biurowców (Kołłątaja Nr. 3) otwarte będą prywatne kursy przygotowawcze do służby administracyjnej dla młodzieży płci obojga.

— **Teatr Polski z Warszawy.** W dniu 5 września w sali Teatru Zimowego pierwszy występ trupy „Teatru Polskiego" z Warszawy wypadł nadspodziewanie. Grano 3 akt. sztukę Schnitztera p. t. „Miłostka". Na szczególną uwagę zasługiwał akt trzeci, w którym rolę Krystyny, córki podmiejskiego skrzypka w Wiedniu, utalentowana artystka p. Przybyłko-Potocka odtworzyła znakomicie, uzmysławiając doskonale intencje autora i głęboką myśl przewodnią sztuki. Z uznaniem też należy podnieść grę pp. T. Bohdanowskiej, B. Oranowskiego i M. Bogusławskiego.

Dziś w czwartek „Żabusia" komedja P. Zapolskiej, ostatni pożegnalny występ w piątek „Szczęście Frania" komedja Perzyńskiego, oraz „Kolacyjka" 1 akt. sztuka.

Ogłoszenie.

Dnia 21-go lipca 1917 roku ujęty został w Sosnowcu dezerter austrjacki Jan Zuch z Sosnowca z walizą, oznaczoną literami G. F. w której znajdowało się między innymi: 1 futro męskie 1 futro damskie, 1 mufka i 1 biała rękawiczka damska. Przedmioty te pochodzą z kradzieży. Zuch twierdzi, iż walizę z zawartością otrzymał od niejakiego ślusarz Jana Sobienia.

Uprasza się poszkodowanych lub osoby, mogące udzielić wyjaśnień dotyczących kradzieży, o wiadomość do 2 J. 915|17.

Będzin, 30-go sierpnia 1917.

Pierwszy Prokurator
w zast. Jeszke.

Z Będzina.

+ **Ze szkół.** Dla miejskich szkół została ustanowiona w tym roku oddzielna prefektura. Stanowisko to obejmuje ks. A. Walocha, dotychczasowy wikarjusz miejscowy.

+ **Nominacje.** Były tutejszy komornik p. Łakota otrzymał urząd komornika w Zawierciu; urzędnik sądowy p. Pietruszkiewicz naznaczony został komornikiem w Sosnowcu; w Będzinie urząd ten powierzono p. Konopce byłemu pracownikowi działu hypotecznego.

+ **Z b. starostwa.** W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie właścicieli b. starostwa. Na zebraniu wysłuchano sprawozdania z ogólnego stanu starostwa które zatwierdzono. Na skutek ustąpienia p. W. Stanka z zarządu, wybrano p. B. Kapuścika.

+ **Spodziewane kartofle.** W oczekiwaniu nadejścia kartofli, komisja aprowizacyjna dla ludności chrześcjańskiej od kilku dni wydaja karty ziemniaczane, składające się z 15 kuponów. Kartofli jednak nie widać, ludzie więc nadzieją się karmią.

+ **O wypiek chleba.** Komisja żywnościowa wystąpiła do Magistratu o pozwolenie wypieku chleba dla ludności chrześcjańskiej ze względu że obecny wypiek w wielu piekarniach jest zły i szkodliwy dla zdrowia, pomimo, że i cenę jego podniesiono, dawniej bowiem 2 i pół funta chleba kosztowało 45 fenigów, obecnie trzy funtowy bochenek kosztuje 75 fenigów.

+ **Chleb.** Podług nowych kart wydawanych, racje chleba zostały podniesione z 2 i pół funta do 3 na osobę.

+ **Kozy na targu,** Kozy przypędzone na targ litość wzbudzają swem zabiedzeniem. Winni tu są właściciele, którzy nie dbając o własne dobro głodzą tak pożyteczne dziś te stworzonka doprowadzając do tego, że zostają z nich prawdziwe szkielety, choć utrzymanie ich nie jest znów tak trudnem.

+ **Z targu.** Na środowy targ dostarczono dużą ilość śliwek i ogórków; śliwki sprzedawano po pół marki funt, za kopę ogórków żądano 3 marki. Jaj masła, mleka nie było; ser sprzedawano po mk. 1,75 funt.

+ **Tyfus.** Znowu ujawniono wypadek tyfusu plamistego przy ul. Sieleckiej Nr. 5 w domu Prawera, zamieszkałym przeważnie przez większą ilość wyrobników, chrześcjan; chorego umieszczono w szpitalu tyfusowym, do czasu gruntownego zdezynfekowania mieszkań.

Z Częstochowy.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia"

Od władz okupacyjnych otrzymały siostry Zmartwychwstanki pozwolenie na otworzenie domu wychowawczego żeńskiego, w tym celu nabyły na własność nieruchomość w Aleji III pod. Nr. 58. Jenerał zakonu Zmartwychwstańców ma stałą siedzibę w Rzymie, gdzie znajduje się również dom macierzysty zakonnic. Na razie jest sióstr około 10. Nowych kandydatów do zakonu Paulinów na Jasnej Górze przybyło trzech, których obłóczyny odbyć się mają w święto Narodzenia Najśw. Maryi Panny dnia 8-go b. m. Dnia 7-go września będzie otworzona u nas o 4

po południu wystawa ogrodnicza, urządzona przez miejscowe Towarzystwo Ogrodników, która trwać będzie w ciągu dwu dni soboty i niedzieli. W ostatnim dniu wystawy nastąpi wylosowanie wszystkich eksponatów. Z biletem wejścia każdy zwiedzający otrzyma jeden los bezpłatnie.

Aby podnieść znajomość budownictwa wsi Tow. rolnicze z pomocą komisji budowlanej Centralnego Tow. Rolniczego organizuje w Częstochowie w październiku r. b. 6-cio dniowe kursy budowlane.

Kursy przeznaczone są dla majstrów budowlanych i gospodarzy wiejskich, które trwać będą od 1 do 6 października włącznie. Opłata wynosi za wykłady i zajęcia praktyczne: dla członków kółek rolniczych trzy marki, dla niecłonków pięć marek. Ilość słuchaczy ze względu na zajęcia praktyczne będzie ograniczona, dlatego pośpiech w zapisywaniu się jest wskazany. Zapisy przyjmuje kancelarja przy ul. Szkolnej Nr. 3.

Zagłębiak.

Szkoła muzyczna w Lublinie.

Od nowopowstałej Szkoły muzycznej w Lublinie otrzymujemy poniższe z prośbą o zamieszczenie:

Lubelskie T-wo Muzyczne rok temu założyło w Lublinie szkołę muzyczną im. Stanisława Moniuszki. Przystępowano do tej kulturalnej akcji z obawą, że to czasy wojenne, że przedsięwzięcie może stę nie powieść skutkiem braku nauczycieli i uczniów i t. d. Tymczasem okazało się, że obawy te były i przedwczesne, i płonne. Zaledwie rozpoczęto zapisy zgłosiło się około 60 uczni i uczenic. Ciało nauczycielskie skompletowano z miejscowych sił artystycznych bardzo pomyślnie. Po ukończeniu egzaminów rozpoczęto pracę w imię Boże, otwierając kurs wstępny na którym były wykładane następujące przedmioty: teorja muzyki i solfegio fortepian, organy, skrzypce, wiolonczela, śpiew solowy i ilet. Na pierwszy roczny egzamin przybył z Warszawy delegat Rady Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego, dyrektor tegoż, profesor Barcewicz, gdyż szkoła znajduje się pod protektoratem artystycznym wymienionej najstarszej i najwyższej w kraju uczelni muzycznej. Profesor Barcewicz uczestniczył we wszystkich egzaminach, a po ich ukończeniu wyraził się najpochlebniej o poziomie artystycznym szkoły i o umiejętnem jej kierownictwie, przyrzekając przedstawić Radzie Konserwatorjum wniosek, aby uczniowie i uczenice szkoły lubelskiej byli przyjmowani bez egzaminu na odpowiednie Kursa Konserwatorjum, co daje najlepsze świadectwo szkole. We wrześniu na egzamina wstępne na drugi rok szkolny spodziewany jest przyjazd profesora Konserwatorjum p. Michałowskiego, znakomitego pianisty polskiego.

Z kraju

□ **Jak wygląda podział „proporcjonalny"?** Przybyły ze Szwajcarji radny Farbstein oznajmił gaz. żyd., że z 51 wagonów ryżu, które nadejdą do Warszawy, 1/3 zostanie oddane ludności żydowskiej. Oczywiście, niezależnie od tego podziału żydzi, jak zwykle korzystać będą z ryżu narówni z chrześcijanami w instytucjach miejskich, nie rozróżniających wyznań.

□ **Nagroda za dzielność.** Naczelnik M. M. udzielił pochwały posterunkowemu 17 komisarjatu Stanisławowi Klimowiczowi za wykazaną gorliwość i przytomność umysłu przy ratowaniu z pod kół parowozu 7-letniego dziecka.

□ **Pożyczki Lublina.** Na posiedzeniu Rady miejskiej Lublina polecono magistratowi zaciągnąć dwie pożyczki: długoterminową i krótkoterminową. Pożyczka długoterminowa wypuszczona ma być w sumie miljona rb., krotkoterminowa w wysokości 100.000 rb.

Z różnych stron.

□ **Przywóz złota do Ameryki.** Według doniesień z Amsterdamu, przywóz złota do Ameryki w pierwszem półroczu 1917 wynosił 977.176.000 dolarów, wywóz 291.921.000 dolarów czyli pozostała nadwyżka 685 przeciw 402 miljonom w roku ubiegłym.

□ **Podeptane jaja i masło.** Pewne młode małżeństwo zakupiło pod Berlinem masło i jaja, które jednak policjant w drodze na dworzec skonfiskował. Małżonkowie tak byli tem wzburzeni, że podeptali jaja i masło. Sąd w Berli nie skazał ich za zniszczenie skonfiskowanych środków żywnościowych każdego na cztery tygodnie więzienia. Mąż skazany został nadto za nieprawny zakup towarów na 100 marek grzywny.

□ **Skład partyjny rad robotników i żołnierzy,** Na ostatni wszechrosyjski zjazd rad robotników i żołnierzy przybyło 1090 delegatów. Z tego było 385 socjalistów-rewolucionistów (ich przedstawiciele najwybitniejsi: Czernow i Awksentjew), 248 mieńszewików (Ceretell i Dan) 105 bolszewików (Lenin i Grygorjew), 73 bezpartyjnych socjalistów, 32 międzynarodowych socjalistów (lewe skrzydło mieńszewików z Martowym i Martynowym na czele), 10 przedstawicieli zjednoczonych organizacji socjalno-demokratycznych (mieńszewików bolszewików), 10 bundowców (Erlich i Liber) 3 zwolenników Plechanowa, 3 ludowych socjalistów (Pieczechanów) 3 trudowików i 1 anarcho-socjalista. Pozostali delegaci w liczbie przeszło 200 nie należeli do żadnego ugrupowania partyjnego.

Wielcy ludzie—złymi uczniami.

Jest rzeczą znaną, że większa część tak zwanych popularnie „wielkich ludzi", którzy odegrali później wybitną rolę w jakiejkolwiek dziedzinie, zapewniając sobie sławę i nieśmiertelność, początkowo w przeważnej liczbie wypadków była złymi uczniami. Tak np. znany orjentalista Klapproth jako młody chłopiec wcale się nie cieszył uznaniem swych profesorów, z których nawet jeden stanowczo mu doradzał, aby dał spokój ścisłej nauce, a wziął się do handlu.

Podobnie złym uczniem był słynny badacz przyrody Helmholx, oraz Liebig, którego profesorowie „zakałą szkoły" nazywali.

Chemik angielski Humpry Davy nie posiadał najmniejszych zdolności językowych, a Newton od najwcześniejszej młodości czas, przeznaczony na wypracowanie zadań domowych, obracał na rysowanie najrozmaitszych maszyn lub ich budowę. To samo powiedzieć także można o światowej sławy astronomie Tycho Brahe. Michał Anioł przez cały szereg lat—jako młody chłopiec—brał nieustanne cięgi od ojca za to, że zamiast uczyć się, „lepił jakieś figury". Scot już jako dziesięcioletni chłopak z bajeczną łatwością pisał swe opowiadania, natomiast zaniedbywał się w nauce tak dalece, że profesorowie nazywali go „skończonym osłem". Lineusz, jeden z najwybitniejszych botaników, tak był kiepskim uczniem, że rodzina chciała go zabrać ze szkoły i oddać do rzemiosła; mimo wszystko jednak jakoś dokończył swych studjów i niezmordowaną a owocną pracą zasłużył sobie później na nieśmiertelność.

OFIARY.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Bronisławy Kalusińskiej składa 10 mk. na „Ratujcie Dzieci" Cz. Goebel z rodziną.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul, Dęblińska Nr. 7.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.